

Sygn. akt I Ca 68/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 kwietnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Przemyślu Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Reizer

Sędziowie: SO Jacek Saramaga (spr.)

del. SSR Piotr Guzy

Protokolant: st. sekretarz sądowy Izabela Skura

po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2014 r. w Przemyślu na rozprawie

sprawy z powództwa

T. J.

przeciwko

A. Towarzystwu (...) SA

w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego A. Towarzystwa (...) SA

w W.

od wyroku Sądu Rejonowego w Przemyślu

z dnia 5 grudnia 2013 r., sygn. akt I C 447/13

I) **zmienia** zaskarżony wyrok w ten sposób, że :

- 1) zasądza od pozwanego A. Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powoda T. J. kwotę 5.000,00 (pięć tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 10 marca 2012 r. do dnia zapłaty
- 2) w pozostałej części powództwo oddala
- 3) zasądza od powoda T. J. na rzecz pozwanego A. Towarzystwa (...) S.A. w W. kwotę 697,00 (sześćset dziewięćdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

II) w pozostałej części apelację **oddala**;

III) **zasądza** od powoda T. J. na rzecz pozwanego A. Towarzystwa (...) S.A. w W. kwotę 1.110,00 (jeden tysiąc sto dziesięć) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego

Sygn. akt I Ca 68/14

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 17 kwietnia 2014 r.

Powód T. J. w pozwie wniesionym w dniu 18.01.2013 r. domagał się zasądzenia od strony pozwanej (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 18 000 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 10.03.2012 r. do dnia zapłaty – tytułem odszkodowania za szkodę wyrządzoną przez agentkę strony pozwanej M. B., w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych oraz zasądzenia kosztów procesu i zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu żądania pozwu powód podał, że w dniu 15.11.2011 r., działając w zaufaniu do agenta strony pozwanej M. B., złożył za pośrednictwem agentki ubezpieczeniowej M. B. wniosek nr (...) FI o zawarcie umowy ubezpieczenia uniwersalnego (...) oraz na dowód potwierdzenia zawarcia umowy otrzymał od strony pozwanej polisę nr (...). Następnie, chcąc korzystnie zainwestować posiadane przez siebie oszczędności, powód dokonał wpłaty do rąk agentki pozwanego M. B. kwoty 5 000 zł w dniu 30 listopada 2011 r. oraz kwoty 13 000 zł w dniu 17 stycznia 2012 r., co zostało potwierdzone przez agentkę na drukach firmowych strony pozwanej. Łącznie powód dokonał wpłaty sumy 18 000 zł.

Kontynuując powód wskazał, iż w związku z przedłużającą się procedurą akceptacji powyższego wniosku przez pozwanego, zwrócił się do pozwanego celem wyjaśnienia sprawy oraz otrzymał informację, że wniosek dotyczący dodatkowych wpłat dokonanych przez niego na łączną sumę 18 000 zł, nie został zarejestrowany przez A. Towarzystwo (...) Spółkę Akcyjną w W., a dokonane przez niego wpłaty nie zasiły jego rachunku.

W związku z powyższym powód, powołując się na treść art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym (Dz. U. z 2003 r., nr. 124, poz. 1154 ze zm.), domagał się zasądzenia na jego rzecz odszkodowania od strony pozwanej, za szkodę wyrządzoną przez agenta ubezpieczeniowego, w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych.

Sąd Rejonowy w Przemyślu nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym w dniu 4.04.2013 r., sygn. akt I. Nc 70/13, uwzględnił w całości roszczenie powoda.

Od powołanego nakazu zapłaty strona pozwana wniosła sprzeciw, w którym wniosła o oddalenie powództwa w całości, zaś w przypadku uznania, że w sprawie nie zachodzą przesłanki do oddalenia powództwa – o uwzględnienie zarzutu przyczynienia się powoda do powstania szkody – nadto o zasądzenie od powoda na jej rzecz zwrot kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu sprzeciwu pozwany przyznał, że zawarł z powodem umowę (...), potwierdzoną polisą nr (...), w ramach której to umowy powód był osobą ubezpieczoną. Do powołanej umowy ubezpieczenia miały zastosowanie Ogólne Warunki Ubezpieczenia Uniwersalnego (...)/ (...). Przedmiotowe warunki ogólne, składające się wraz z wnioskami o zawarcie umowy – na jej treść, zostały doręczone powodowi przed zawarciem umowy. Przedmiotowa umowa ubezpieczenia została zawarta przy pośrednictwie agenta ubezpieczeniowego pozwanego M. B..

Zdaniem pozwanego, wskazywany przez powoda art. 11 ustawy z dnia 22 maja (...) o działalności ubezpieczeniowej, nie przesądza w przedmiotowym przypadku o odpowiedzialności pozwanego za działania byłej agentki M. B. – albowiem działania te wyczerpywały znamiona czynu zabronionego i nie miały charakteru czynności agencyjnych wykonywanych w imieniu pozwanego. Warunkiem powstania obowiązku naprawienia szkody w rozumieniu przepisów reżimu deliktowego jest wykazanie istnienia trzech przesłanek, mianowicie: szkody, faktu, który spowodował tę szkodę oraz związku przyczynowego między szkodą a faktem. Szkada warunkuje odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń jedynie wówczas, gdy agent wyrządził ją w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych, a nie przy okazji wykonywania tych czynności. Według pozwanego, działania agentki M. B. wykraczały poza zakres wykonywania czynności agencyjnych w imieniu pozwanego. Zdaniem pozwanego nie występuje związek przyczynowy pomiędzy szkodą a działalnością M. B., która wykraczała poza zakres łączącego ją z pozwanym stosunkiem

agencyjnym, bowiem cel działania M. B. był zupełnie inny, niż wykonywanie czynności agencyjnych w imieniu pozwanego.

Strona pozwana wskazała nadto, że zgodnie z literaturą, brak winy poszkodowanego nie musi także oznaczać orzeczenia przez sąd pełnego odszkodowania, jeżeli ocena innych okoliczności sprawy, wskaże na zasadność jego umniejszenia. W szczególności należy uwzględnić zakres przyczynienia się poszkodowanego, stopień naruszenia prawnych i pozaprawnych reguł właściwego postępowania, cele i motyw kierujące zachowaniem stron. Takim zachowaniem ze strony powoda było dokonanie wpłat gotówkowych bezpośrednio do rąk agentki, podczas gdy powszechnie stosowaną w takich przypadkach praktyką są przelewy bankowe, co już samo w sobie, zdaniem pozwanego, powinno wzbudzić czujność powoda.

Z ostrożności procesowej, pozwany zakwestionował również wysokość żądań przedstawionych przez powoda w pozwie, albowiem kwoty wpłacane przez niego były potwierdzane na drukach (...), służących do otwarcia rachunku dedykowanego, nie zaś do kwitowania odbioru jakichkolwiek wpłat przez agenta ubezpieczeniowego. Kwoty gotówki wpłacane przez powoda do rąk agentki M. B. były potwierdzane przez agentkę na drukach (...), nie służących do tego celu.

W zakresie żądania odsetek od dnia 10 marca 2012 r., pozwany wskazał, że ze względu na wystąpienie wątpliwości co do odpowiedzialności pozwanego za działania agentki M. B., pozwany nie mógł spełnić żądania powoda dotyczącego zwrotu sumy 18 000 zł w określonym przez niego terminie.

Sąd Rejonowy w Przemyślu wyrokiem z dnia 5 grudnia 2013 r., sygn. akt I C 447/13 zasądził od strony pozwanej A. Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda T. J. kwotę 18 000 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 10.03.2012 r. do dnia zapłaty. Ponadto w punkcie II wyroku zasądzono od strony pozwanej A. Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda T. J. kwotę 3 317 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2 417 zł tytułem kosztów zastępstwa adwokackiego.

Bezspornym było między stronami, że M. B. była agentem pozwanego Towarzystwa (...) od końca 2008 r. do stycznia 2012 r. i prowadziła działalność w biurze A. Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. w P. mieszczącym się na ul. (...).

Ponadto jest bezspornym, że powód T. J. przy pośrednictwie agentki pozwanego M. B., zawarł ze stroną pozwaną w dniu 15.11.2011 r. umowę (...), która to umowa została potwierdzona polisą nr (...).

Wydaniem powyższego wyroku poprzedziło ponadto dokonanie przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych według których, powód T. J., po zawarciu umowy ubezpieczenia uniwersalnego (...), chcąc korzystnie zainwestować posiadane przez niego oszczędności oraz działając w zaufaniu do A. Towarzystwa (...) S.A., dokonał w dniu 30 listopada 2011 roku wpłaty kwoty 5 000 zł, natomiast w dniu 17 stycznia 2012 r. wpłaty kwoty 13 000 zł, co zostało potwierdzone przez agentkę na drukach A.- (...), z przeznaczeniem na inwestycje prowadzone przez A..

Agentka ubezpieczeniowa pozwanego M. B. została przeszkolona po przyjęciu jej do pracy przez stronę pozwaną, zgodnie z wymogami Komisji Nadzoru Finansowego, jak również była szkolona później, w trakcie wykonywania pracy zgodnie z obowiązującymi wewnętrznymi procedurami. Współpracownicy A., którzy byli zatrudniani jako podmioty gospodarcze na umowy agencyjne, jak to miało miejsce w odniesieniu do M. B., mieli prawo otwierać własne biura poza biurem A. i w biurze tym mogli prowadzić również działalność na rzecz (...), mogli np. pracować w godzinach ustalonych przez samych siebie i zatrudniać dodatkowo osoby do współpracy. Agentka M. B. posiadała takie dodatkowe biuro przy ul. (...) w P., w którym zatrudniała dwie asystentki, nadto zatrudniała dwie asystentki w biurze (...) przy ul. (...) w P.. Asystentki zatrudniane przez M. B. pozostawały jej pracownikami, zaś M. B. była dla nich pracodawcą.

Według dalszych ustaleń Sądu pierwszej instancji sposób działania agentki M. B. polegał na tym, że przyjmowała ona od klientów pieniądze, których odbiór potwierdzała na drukach zwanych (...), czasami na zwykłej kartce papieru, umieszczając tam swoją pieczęć agenta A. i podpisując je swoim imieniem i nazwiskiem. Druki w postaci (...) nie

stanowią same w sobie dokumentów sensu stricte, służących do potwierdzania odbiorów gotówki. Przedmiotowe deklaracje służą jedynie do otwarcia rachunku dedykowanego i wskazania, jaką kwotę ubezpieczający deklaruje do wpłacania na taki rachunek. M. B., podpisując z klientami wnioski zwane (...), w większości przypadków nie przekazywała tychże wniosków do A., jak również nie przekazywała pobieranych od klientów pieniędzy, w związku z podpisywaniem takich dokumentów, o czym nie informowała klientów dokonujących wpłat gotówki, tym samym, osoby wpłacające gotówkę do rąk agentki A. pozostawały w przekonaniu, że zawierają umowę z Towarzystwem (...). Dokument w postaci (...) nie jest podstawą do zawarcia jakiejkolwiek umowy, by był takim dokumentem, musiałby być złożony razem z wnioskiem o zawarcie umowy (...), albo z wnioskiem o zawarcie umów dodatkowych rachunków dedykowanych.

Kolejno Sąd pierwszej instancji ustalił, iż powód T. J. miał zawartą z A. umowę (...), miał również otwarty w tejże umowie rachunek dedykowany i rachunek lokacyjny, otrzymał od A. potwierdzenie zawarcia takiej umowy wraz z instrukcją, jak należy wpłacać kolejne składki.

Na takim potwierdzeniu klient otrzymywał od A. numer rachunku bankowego, na który powinien wpłacać regularne składki, do których wpłacania zobowiązał się zgodnie z umową, jak również otrzymywał numer drugiego rachunku bankowego, na który mógł wpłacać indywidualne, nie regularne kwoty w celu inwestowania.

Stosownie do kolejno poczynionych ustaleń faktycznych agentka ubezpieczeniowa pozwanego M. B. oferowała osobom, które wpłacały pieniądze w gotówce do jej rąk, możliwość osiągnięcia szybkich zysków, niekiedy po kilku dniach lub tygodniach od dokonania wpłaty. Obiecywała również wpłacającym dodatkowe korzyści poza finansowe, w postaci sprzętu AGD, wycieczek, sprzętu komputerowego. M. B. pobierała od klientów pieniądze, jak również wypłacała klientom pieniądze tytułem zysków. Zgodnie z umowami agencyjnymi A. ze współpracownikami – agentami, agent nie był upoważniony do pobierania od klientów gotówki, jak też do wypłacania klientom gotówki, jedynie upoważniony był do pobrania od klienta pierwszej składki wynikającej z zawarcia umowy (...), po uiszczeniu której to składki, klient otrzymywał od A. potwierdzenie zawarcia umowy ze wskazaniem konta, na które należy dokonywać wpłaty kolejnych składek wynikających z umowy. Agentka ubezpieczeniowa A. M. B. na podstawie zawartej umowy agencyjnej, otrzymała pełnomocnictwo do informowania klientów o ofertach A., do przygotowywania wniosków ubezpieczeniowych, do dostarczania polis klientom oraz do obsługi klientów, z którymi zostały zawarte umowy za jej pośrednictwem, jak też do obsługi klientów, których przekazała jej A. do obsługi.

Współpracownicy (...), z którymi zawarta została umowa agencyjna, są kontrolowani przez (...) średnio raz w roku w kontrolach standardowych, ponadto wyznaczane są kontrole niestandardowe w przypadkach interwencji klientów, względnie niepokojących zdarzeń. M. B. była kontrolowana, przed wykryciem nieprawidłowości w jej działaniach, w maju 2011 roku, która to kontrola nie wykazała żadnej nieprawidłowości w jej pracy. Kontrolą były objęte czynności, do których M. B. posiadała pełnomocnictwo od (...), badany był zakres jej pracy, który podlegał umowie zawartej z agentką. M. B. była oceniana przez przełożonych jako dobry agent, zawsze sprzedawała więcej polis ubezpieczeniowych niż przeciętni agenci, zawierała umowy na wysokim poziomie, jeśli chodzi o ilość, była agentem aktywnym, organizowała dużo spotkań z klientami, otrzymywała pochwały, uczestniczyła w wyjazdach szkoleniowych i nagrodowych, m.in. uczestniczyła na wyjeździe do N., do A., gdzie skupieni byli najlepsi sprzedawcy z całej Europy. Była wyróżniana dyplomami oraz innymi wyróżnieniami pisemnymi.

Kolejno Sąd Rejonowy wskazał, że w ostatnich dniach stycznia 2012 r. do wiadomości pozwanego i jego terenowych przedstawicieli dotarła wiadomość o wystąpieniu istotnych nieprawidłowości w działaniach agentki ubezpieczeniowej M. B., o których to okolicznościach pozwany niezwłocznie zawiadomił Prokuraturę Okręgową w Warszawie, Prokuraturę Okręgową w Przemyślu oraz Komisję Nadzoru Finansowego, nadto wypowiedział agentce ubezpieczeniowej M. B. umowę agencyjną ze skutkiem natychmiastowym.

Prokuratura Okręgową w Przemyślu prowadziła postępowanie karne pod sygn. akt V.Ds.7/12/S. przeciwko M. B., podejrzanej o wprowadzenie w błąd klientów (...), poprzez oferowanie im inwestycji mających przynieść

nierealny zysk i przyjmowanie od nich różnych kwot pieniężnych podczas składania wniosków i deklaracji otwarcia rachunków dedykowanych, nie przekazując ich do (...) oraz doprowadzając pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem – zakończone wniesieniem aktu oskarżenia do Sądu Rejonowego w Przemyślu, który prowadził postępowanie w powołanej sprawie.

Opierając się na poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd Rejonowy zważył, iż zgodnie z art. 11 ust. 1 Ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o pośrednictwie ubezpieczeniowym (Dz. U. Nr. 124, poz. 1154) – za szkodę wyrządzoną przez agenta ubezpieczeniowego w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych odpowiada zakład ubezpieczeń, na rzecz którego agent ubezpieczeniowy działa.

Jeśli chodzi o pojęcie „w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych”, to ani w doktrynie, ani w orzecznictwie nie ma zasadniczej różnicy zdań co do rozumienia jego istoty i sensu. W zasadzie panuje zgodność poglądów co do tego, iż musi zaistnieć „związek” z czynnościami powierzonymi, które doprowadziły do wyrządzenia szkody. Zagadnienie istnienia funkcjonalnego związku w odniesieniu do odpowiedzialności za czyny osób, którym powierzono wykonanie czynności, nie jest unormowane jednoznacznie w kodeksie cywilnym, dlatego też, ustawodawca uregulował ten problem w sposób wyraźny przez wprowadzenie do art. 11 ust. 1 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym wymagania, ażeby między szkodą wyrządzoną przez agenta ubezpieczeniowego, a wykonywaniem czynności agencyjnych istniał związek w sensie funkcjonalnym. Z powołanego przepisu ustawy wynika także wymaganie, ażeby agent ubezpieczeniowy działał na rzecz zakładu ubezpieczeń, mającego ponieść odpowiedzialność za powstałą szkodę.

Agentem ubezpieczeniowym, działającym w myśl art.11 ust. 1 ustawy na rzecz zakładu ubezpieczeń, jest osoba, którą łączy z tym zakładem kodeksowa umowa agencyjna. Wówczas do wykonywania czynności agencyjnych agent (sprawca szkody) jest legitymowany, a zatem, tak jak tego wymaga ustawodawca, czynności te podejmuje na „rzecz zakładu ubezpieczeń”.

Na gruncie ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym, materialną legitymację do działania agenta ubezpieczeniowego stanowi umowa agencyjna wraz z konstytutywnym wpisem jego osoby do rejestru agentów ubezpieczeniowych. Tylko tak legitymowany agent może skutecznie podejmować się pośrednictwa ubezpieczeniowego. Z punktu widzenia prawnego powinno być też poza sporem, że działanie „na rzecz”, jako przesłanka odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, obejmuje zarówno działanie agenta ubezpieczeniowego będącego pośrednikiem w ścisłym tego słowa znaczeniu, jak również działanie agenta ubezpieczeniowego występującego w charakterze tzw. agenta – pełnomocnika (agenta – przedstawiciela), a więc działającego nie tylko na rzecz, lecz ponadto i w imieniu zakładu ubezpieczeń. Szkada bowiem może powstać w związku z czynnościami agenta w obu możliwych sferach jego działania. Same przesłanki odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za powstałą szkodę nie wykazują odmienności ze względu na przejawianie aktywności agencyjnej w określonej sferze działania: sferze pośrednictwa sensu stricto, bądź w sferze pełnomocniczej.

Kontynuując Sąd Rejonowy stwierdził, iż omówione elementy, decydujące o odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, stwarzają podstawę do wniosku, co do pojmowania znaczenia koniecznej przesłanki w postaci związku między wyrządzoną szkodą, a wykonywaniem przez agenta ubezpieczeniowego czynności agencyjnych na rzecz zakładu ubezpieczeń będącego drugą stroną umowy agencyjnej. Zawarte w analizowanym przepisie pojęcie „związek” oznacza odpowiedzialność konkretnego zakładu ubezpieczeń za legitymowanego do działania agenta ubezpieczeniowego, jeżeli ten wyrządzając szkodę, działał w powierzonym mu przez zakład ubezpieczeń zakresie działania. W wypadku, o którym mowa w art. 11 ust. 1 ustawy, chodzi o odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń za agenta na zasadzie ryzyka. Odpowiedzialność ta nie jest uzależniona od winy tego zakładu ani co do wyrządzenia szkody, ani co do należytego wyboru osoby agenta. Co więcej, nie ma tu także uzależnienia od elementu winy po stronie samego sprawcy szkody (przesłanką odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń nie jest winą agenta). Poszkodowany nie musi więc, jeżeli powołuje się na odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń przewidzianą w art. 11 ust. 1 ustawy, wykazywać czyjejkolwiek winy, zakład ubezpieczeń natomiast nie może się ekskulpować okolicznością, że czynność powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem

takich czynności. Skoro agent w zakresie powierzonego mu działania jest samodzielny, to nie wchodzi także w grę element braku nadzoru ze strony zakładu ubezpieczeń.

Art. 11 ust. 1 ustawy dotyczy tylko odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń i nie przesądza sprawy odpowiedzialności samego agenta, ma jedynie cel ochronny, a nie zwalniający agenta z odpowiedzialności. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń jest tzw. odpowiedzialnością pierwotną, nie zaś subsydiarną. Poszkodowany może zatem zawsze dochodzić naprawienia szkody od razu od zakładu ubezpieczeń, bez konieczności wcześniejszego dochodzenia roszczenia od agenta.

Kolejno zauważono, iż regulacja zawarta w ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym nie wyklucza możliwości zastosowania art. 760³ k.c. Jeżeli ostatecznie okaże się, że umowa ubezpieczenia nie została potwierdzona, to ubezpieczającemu (nie doszłemu ubezpieczającemu) na podstawie art. 11 ust. 1 ustawy przysługuje wobec zakładu ubezpieczeń roszczenie odszkodowawcze, albowiem zakład ubezpieczeń na mocy powołanego przepisu ustawy, odpowiada bezpośrednio za szkodę wyrządzoną przez legitymowanego agenta ubezpieczeniowego, bez uzależnienia od zaistnienia określonych przesłanek odpowiedzialności agenta.

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy Sąd Rejonowy stwierdził, iż agentka ubezpieczeniowa A. M. B. posiadała legitymację do działania na podstawie zawartej z pozwanym umowy agencyjnej oraz wpisem do rejestru agentów ubezpieczeniowych i była legitymowana do skutecznego podejmowania się pośrednictwa ubezpieczeniowego. Ponadto działała na rzecz pozwanego oraz w jego imieniu, tym samym, wyrządzając szkodę na rzecz powoda, działała w powierzonym jej przez pozwanego zakresie pełnomocnictwa.

Po stronie powoda powstała szkoda, w związku z nie przekazaniem wpłaconych przez niego agentowi pozwanego pieniędzy w kwocie dochodzonej pozwem na polisę, zgodnie z dyspozycją i oczekiwaniami powoda, której celem była inwestycja w pozwanym towarzystwie.

Szkoda powstała w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych przez M. B. na rzecz A., albowiem zachowanie agenta ubezpieczeniowego strony pozwanej, takie jak: pobranie od klienta składki na produkt ubezpieczeniowy, mające miejsce przy dokonywaniu pierwszych wpłat gotówkowych w siedzibie zakładu ubezpieczeń, gdzie mieścił się gabinet osobisty agenta, wyposażony w dyplomy i odznaczenia A., zaś przy dokonywaniu dalszych wpłat sporadycznie poza siedzibą zakładu ubezpieczeń, np. w miejscu zamieszkania klienta, w restauracji, w samochodzie, potwierdzenia wpłaty gotówki wystawiane przez agenta na drukach firmowych A. w postaci (...) opatrywane podpisem oraz pieczęcią agenta, stanowiło w ocenie Sądu I instancji istotę wykonywania czynności agencyjnych.

Kolejno Sąd Rejonowy podkreślił, że również M. B., przesłuchana w sprawie w charakterze świadka, zeznała, że osoby dokonujące inwestycji za jej pośrednictwem były przekonane, że inwestują pieniądze w pozwanym towarzystwie.

Kolejno zauważono, iż pozwany prowadzi działalność gospodarczą w zakresie ubezpieczeń i finansów, która to działalność z samej swojej istoty oparta jest na zaufaniu do ubezpieczyciela i reprezentujących go agentów, tym samym, na zakładzie ubezpieczeń ciąży obowiązek weryfikowania kompetencji i uczciwości osoby agenta i jego czynności, do czego posiada odpowiednie narzędzia prawne.

W niniejszej sprawie przełożeni M. B. obowiązek ten zdaniem Sądu Rejonowego zlekceważyli. Zainteresowanie klientów oferowanymi przez agentkę produktami było ogromne. Do biura agentki, znajdującego się w lokalu pozwanego, ustawiały się kolejki klientów. Jednak nikt z bezpośrednich przełożonych M. B. nie próbował nawet weryfikować, czy liczba odbywanych przez nią spotkań z klientami ma choć częściowe pokrycie w raportowanej przez nią sprzedaży produktów ubezpieczeniowych, nikt też nie zadał sobie trudu dokonania weryfikacji liczby pobranych przez nią druków w postaci (...), co spowodowało, że M. B. była w stanie prowadzić swój proceder przez okres co najmniej roku, dokonując czynności w lokalu ubezpieczyciela.

W świetle przedstawionego powyżej braku kontroli ze strony pozwanego, spowodowanego być może po części zaufaniem przełożonych do swojej agentki, uważanej za jedną z najlepszych, zarzut pozwanego w przedmiocie przyczynienia się powódki do powstania szkody uznać należy za bezpodstawny.

Podsumowując Sąd Rejonowy stwierdził, iż w związku z powyższym pozwane towarzystwo ubezpieczeniowe ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez agentką ubezpieczeniową na podstawie przepisów art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym.

Uzasadniając rozstrzygnięcie w przedmiocie odsetek ustawowych za czas opóźnienia ze spełnieniem świadczenia pieniężnego Sąd Rejonowy wskazał, iż zostały zasądzone od daty wymagalności roszczenia, stosownie do treści przepisów art. 481 § 1 k.c.

Natomiast podstawą prawną orzeczenia w przedmiocie kosztów postępowania i zastępstwa procesowego stanowią przepisy art. 98 k.p.c. oraz § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm).

Powyższy wyrok strona pozwana A. Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. zaskarżyła w całości apelacją.

Apelująca zarzuciła:

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 11 ust. 1 w zw. z art. 2 ust. 1 i 2 i art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym, poprzez nieuzasadnione przyjęcie, przez Sąd, że pozwana ponosi odpowiedzialność na podstawie tego przepisu ustawy, za agenta M. B. w sytuacji gdy, działania tego agenta wobec powoda, nie związane były z wykonywaniem czynności agencyjnych i były działaniami przestępczymi, na własny rachunek M. B.,
- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 363 § 2 k.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie przez Sąd, że powód wykazał szkodę w kwocie 18 000 zł, pomimo braku dowodów na jej powstanie,
- nie przyjęcie przez Sąd, zarzutu pozwanej o wyłącznym przyczynieniu się powoda do powstania szkody, na podstawie art. 362 k.c., pomimo istnienia związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem powoda a powstałą szkodą oraz nie rozważenie zarzutu o częściowym przyczynieniu się powoda, poprzez dokonywanie wpłat gotówkowych do rąk M. B., na fragmencie druku o nr (...) i na projekcie wniosku nr (...), na nieokreślony produkt ubezpieczeniowy oraz bez weryfikacji stanu konta i informacji przekazywanych przez M. B. u innych przedstawicieli pozwanej,
- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, a polegające na nieuzasadnionym przyjęciu przez Sąd, że powód był przekonany, iż wpłacane przez niego pieniądze będą lokowane u pozwanej,
- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 245 k.p.c. poprzez nieuzasadnione uznanie za wiarygodny dokument prywatnych w postaci fragmentu druku o nr (...).

Opierając się na wskazanych podstawach apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, ewentualnie uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

W uzasadnieniu złożonego środka odwoławczego apelująca podniosła, iż bezspornym w sprawie jest fakt, że pozwana zawarła z powodem umowę ubezpieczenia uniwersalnego (...) potwierdzoną polisą nr (...), do której to umowy mają zastosowanie ogólne warunki ubezpieczenia uniwersalnego (...).

Zdaniem pozwanej, wskazywany przez Sąd art. 11 ust. 1, art. 2 ust. 1

i 2 oraz art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o pośrednictwie ubezpieczeniowym, nie przesądza o jej odpowiedzialności za działania M. B. jako agenta.

Działania M. B. w stosunku do powoda, polegające na rzekomym pobraniu w sposób nieuprawniony pieniędzy od powódki, nie miały charakteru czynności agencyjnych wykonywanych w imieniu pozwanej, lecz wyczerpują znamiona czynu zabronionego.

Warunkiem powstania obowiązku naprawienia szkody w rozumieniu przepisów reżimu deliktowego jest zdaniem apelującej wykazanie istnienia trzech przesłanek, mianowicie: szkody, faktu, który spowodował tę szkodę oraz związku przyczynowego między szkodą a faktem.

Szkoda warunkuje odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń jedynie wówczas, gdy agent wyrządził ją w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych, a nie przy okazji wykonywania tych czynności.

Dokonanie przez agenta czynu zabronionego w postaci przywłaszczenia pieniędzy wpłaconych przez powódkę, pomimo użycia do tego celu druków pozwanej, nie statuuje zatem jego odpowiedzialności za te działania M. B. i uzasadniało oddalenie powództwa w całości. Kolejno skarżący podniósł, że Sąd pierwszej instancji błędnie interpretuje art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 o pośrednictwie ubezpieczeniowym, tj. w taki sposób, który miałby uzasadniać roszczenia powódki. Idąc takim tokiem rozumowania, należałoby przyjąć, że jako ubezpieczyciel odpowiadałby też, np. za spowodowanie przez swojego agenta wypadku drogowego w drodze do klienta, z którym miałby zawrzeć umowę ubezpieczenia, bo przecież podróż do klienta była związana z wykonywaniem czynności agencyjnych. Zarówno powyżej opisana sytuacja, jak i działania agenta M. B., wykraczały więc poza zakres wykonywania czynności agencyjnych w imieniu pozwanego, a co za tym idzie zdaniem pozwanego, nie może ponosić za nie odpowiedzialności.

Podano także, że odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń za działania agenta ubezpieczeniowego uzależniona jest od zaistnienia związku przyczynowego pomiędzy szkodą a wykonywaniem przez agenta czynności agencyjnych, podejmowanych na podstawie stosunku agencyjnego, a taki związek w niniejszej sprawie nie występuje.

Zdaniem pozwanej, działania M. B. w stosunku do powoda, wykraczały poza zakres tego stosunku agencyjnego i nie były związane z działalnością pozwanej w zakresie oferowanych legalnych produktów ubezpieczeniowych.

Naprowadzono, że agent M. B. miała pobrać w gotówce kwotę 18 000 zł pod pozorem inwestycji. Ponadto inwestycja dotyczyła nieistniejącego produktu ubezpieczeniowego. Z uwagi na powyższe, gdyby nawet przyjąć, że szkoda powstała, ale nie została wyrządzona przy wykonywaniu czynności agencyjnych, wynikających ze stosunku łączącego pozwanego z agentem M. B., albowiem cel działania agenta nie wynikał z wykonywania czynności agencyjnych w imieniu pozwanego, a zmierzał do przywłaszczenia pieniędzy na swoją rzecz jego kosztem.

Apelujący podał również, że zgodnie z uzasadnieniem do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2005 roku (V CK 396/05), w judykaturze i literaturze od dawna poszukuje się właściwych kryteriów prawnych pozwalających odróżnić sytuację, w której podwładny wyrządza szkodę „przy wykonywaniu” powierzonej czynności, od sytuacji wyrządzenia szkody przez tego podwładnego jedynie „przy okazji” (przy sposobności) wykonania powierzonej czynności. Wypowiedzi w literaturze i judykaturze Sądu Najwyższego nie upoważniają z pewnością do kategorycznego stwierdzenia, że w omawianym zakresie wypracowane zostały ogólne, powszechne akceptowane kryteria. W „Wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie odpowiedzialności Skarbu Państwa (...)” „przyjmowano, że o tym, czy szkoda została wyrządzona przez funkcjonariusza przy wykonywaniu powierzonej mu czynności „decyduje cel działania sprawcy” (uchwała Sądu Najwyższego z 15.02.1971 r., III CZP 33/70, OSNC 1971, z. 4, poz. 59, teza V). Szkoda nie zostaje wyrządzona przy wykonywaniu powierzonej czynności w sytuacji, w której funkcjonariusz urzeczywistnia w istocie inny cel, niż wynikający z powierzonej mu funkcji (np. cel osobisty).

Zdaniem pozwanego, w przedmiotowej sprawie jego odpowiedzialność, na podstawie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o pośrednictwie ubezpieczeniowym jest wyłączona, ponieważ w nie jest to odpowiedzialność

absolutna i istnieją okoliczności, które pozwalają pozwanej uwolnić się od tej odpowiedzialności w całości, gdyż nie ma dostatecznych dowodów, świadczących o tym, że M. B. jako jego agent, wystawiła nieprawidłowe pokwitowanie lub przyjęła pieniądze od powódki i że dokonywała tych czynności „przy wykonywaniu czynności powierzonych”, w sytuacji gdy czynności te nie były ukierunkowane na przysporzenie jemu korzyści.

W opinii skarżącego w sprawie są jednoznaczne dowody potwierdzające, że M. B. wykonywała czynności nie jako agent, ale „przy okazji” i w celu osiągnięcia tylko i wyłącznie korzyści osobistych.

Zdaniem pozwanego w pierwszej kolejności należało odpowiedzieć na pytanie, czy i w jakich okolicznościach pozwany może uwolnić się od odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez agenta.

Zdaniem pozwanego, odpowiedzialność odszkodowawcza z art. 11 ust. 1 powołanej ustawy nie jest odpowiedzialnością absolutną. Pochodną tej tezy jest twierdzenie, że skoro nie jest to odpowiedzialność absolutna, to istnieją okoliczności, w których pozwany będzie mógł się uchylić od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez agenta. Istnieje pełna zgodność między takim twierdzeniem a dyrektywą interpretacyjną wyprowadzoną w pkt. VI lit. B opinii prof. dr hab. M. R., która znajduje się w aktach sprawy z konstatacją konfliktu dóbr istniejącego przy przyjęciu absolutnej odpowiedzialności ubezpieczyciela.

Nie ulega wątpliwości dla pozwanego, że w sprawie okolicznością szczególną i zasługującą na uwagę jest fakt, że M. B. jako agent wyrządziła szkodę w ramach działania przestępczego. Okoliczność ta musi zatem stanowić istotny element w analizie dopuszczalności okoliczności pozwalających na uwolnienie się pozwanej od odpowiedzialności. Ponadto istnieje, jako przesłanka podstawowa do dalszych ustaleń, potrzeba precyzyjnego zdefiniowania i zrozumienia pojęcia „w związku – przy - wykonywaniu czynności agencyjnych”.

Zdaniem skarżącego wobec przyjęcia, że odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkody wyrządzone przez agenta nie ma charakteru absolutnego - powstaje pytanie, czy istnieją okoliczności, które mimo zajścia przesłanek wskazanych w przepisie pozwolą na uwolnienie się przez ubezpieczyciela od odpowiedzialności. W tym kontekście należy dokonać głębszej analizy przesłanki wyrządzenie szkody przy wykonywaniu czynności agencyjnej. Zanim bowiem celowe będzie przystąpienie do analizy możliwości uwolnienia się od odpowiedzialności, w pierwszej kolejności wymaga zbadania czy w odniesieniu do konkretnej sytuacji faktycznej, jaką jest spowodowanie szkody przez zachowanie o charakterze przestępczym, będą w ogóle spełnione przesłanki zastosowania przepisu art. 11 ust. 1 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym.

Z analizy językowej art. 11 ust. 1 ustawy wynika bezspornie, że przesłanka odpowiedzialności ubezpieczyciela na zasadzie ryzyka za szkodę wyrządzoną przez agenta, jest wyrządzenie tej szkody „w związku - przy wykonywaniu czynności agencyjnych”. Ubezpieczyciel nie ponosi zatem odpowiedzialności za wszelkie czynności agenta, ale tylko i aż za takie, które powierzył do wykonania agentowi.

Zasadnym jest zatem posługiwanie się w ramach analizy przepisu art. 11 ust. 1 zarówno doktryną jak i orzecnictwem ukształtowanym na gruncie art. 429 oraz art. 430 k.c. Taka teza jest szczególnie uzasadniona przy wykładni terminu „przy wykonywaniu czynności agencyjnych”, jako że przepis art. 429 k.c. posługuje się terminem „przy wykonywaniu powierzonej mu czynności” a art. 430 k.c. terminem „przy wykonywaniu tej czynności”. Zasadą jest że w przypadku odpowiedzialności za cudze czyny w ramach powierzenia drugiej osobie czynności mamy do czynienia z odpowiedzialności opartą na zasadzie winy, natomiast odpowiedzialność zwierzchnika jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka.

W ocenie skarżącego, odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkody wyrządzone przez agenta należy więc uznać za wyjątek od powyższej zasady, między agentem a ubezpieczycielem nie istnieje bowiem stosunek zwierzchnictwa, a agent wykonuje powierzone mu czynności w ramach własnej działalności gospodarczej (art. 758 k.c.) oraz zawartej umowy. Z tego wynika, że ustawodawca zdecydował o ukształtowaniu odpowiedzialności ubezpieczyciela

na podstawie art. 11 ust. 1 ustawy z wykluczeniem możliwości wyłączenia się od odpowiedzialności w przypadku powierzenia czynności zgodnie z art. 429 k.c.

Tym samym odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez agenta ubezpieczeniowego została ukształtowana jako odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, mimo że istnieje o wiele luźniejszy związek i możliwość faktycznego wpływania na działania agenta niż ma to miejsce przy stosunku zwierzchnictwa, o którym mowa w art. 430 k.c.

Ocena zastosowalności reguły odpowiedzialności ubezpieczyciela na podstawie art. 11 ust. 1 ustawy, jako że stanowi wyjątek od zasady, powinna być więc dokonana w sposób uwzględniający ten fakt.

Konieczne jest zatem - wobec znacznego już stopnia surowości wynikającego z konstrukcji odpowiedzialności ubezpieczyciela na podstawie wymienionego przepisu - badanie przesłanki stanowiącej o wyrządzeniu szkody „w związku - przy wykonywaniu czynności agencyjnych”, w sposób ścisły. Taka teza nie stoi w sprzeczności z tendencją do szerokiego rozumienia pojęcia „przy wykonywaniu” na gruncie art. 430 k.c. Wyraźnie bowiem należy odróżnić uzasadnione rozszerzanie pojęcia „przy wykonywaniu” w sytuacji stosunku zwierzchnictwa, jako że istnieje realna bezpośrednia możliwość władczego wpływu na podmiot podlegający kierownictwu. Skoro w przypadku odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną za agenta taka możliwość wywierania wpływu przez ubezpieczyciela jest bardzo ograniczona statusem agenta jako przedsiębiorcy, pojęcie „przy wykonywaniu czynności agencyjnej” powinno być rozumiane w sposób ścisły z wyłączeniem wykładni rozszerzającej. Dodatkowo, a raczej przede wszystkim, tego rodzaju wykładnię narzuca fakt, iż ustawodawca na potrzeby ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym zdefiniował pojęcie czynności agencyjnych i cel tych czynności w art. 4 ust. 1, a w art. 2 ustawy i określił, kto może świadczyć usługi pośrednictwa ubezpieczeniowego, do których zalicza się czynności agenta ubezpieczeniowego, do których odwołuje się art. 11 ust. 1 ustawy.

Sformułowanie „przy wykonywaniu czynności agencyjnych” należy interpretować w ten sposób, że ubezpieczyciel odpowiada jedynie za te szkody spowodowane zachowaniem agenta, które mieszczą się w zakresie powierzonych mu czynności agencyjnych i zmierzają do przysporzenia korzyści ubezpieczycielowi. Tym różni się ocena, czy szkoda została wyrządzona przez agenta ubezpieczeniowego przy wykonywaniu czynności agencyjnych, czy przy okazji wykonywania takich czynności.

Przykładem modelowym wyrządzenia szkody przez agenta „przy okazji” wykonywania czynności agencyjnych jest zawarcie przez agenta ubezpieczeniowego umowy ubezpieczenia z przekroczeniem zakresu pełnomocnictwa, która to umowa następnie nie została potwierdzona przez zakład ubezpieczeń, a w terminie niezbędnym do zawarcia nowej umowy ubezpieczenia przez osobę poszukującą obrony ubezpieczeniowej nastąpił wypadek ubezpieczeniowy.

Ocena, czy szkoda została wyrządzona „przy wykonywaniu czynności agencyjnych” czy jedynie „przy okazji” wykonywania takich czynności, powinna więc odpowiadać na pytanie, jaki był „cel zachowania sprawy i jego funkcjonalne powiązanie z powierzonymi mu czynnościami”. Jak trafnie zauważa A. S., w sytuacjach granicznych rozstrzygające znaczenie w ustaleniu, czy dane zachowanie nastąpiło „przy” wykonaniu danej czynności, ma ustalenie na czyj rachunek działał podmiot, któremu czynność została powierzona. Jeżeli czynność została dokonana na rachunek powierzającego, powinien on być obciążony odpowiedzialnością za szkodę.

Takie kryterium zostało zaaprobowane przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 listopada 2005 r. oraz powtórzone przez dalsze glosy doktryny. Istotną wskazówkę, jak odróżnić wyrządzenie szkody „przy” wykonywaniu czynności od sytuacji, kiedy jej wyrządzenie następuje „przy sposobności” jej wykonania dostarcza uchwała Sądu Najwyższego zapadła na gruncie dawnego art. 417 k.c. dotyczącego odpowiedzialności Skarbu Państwa. Sąd Najwyższy stwierdził, że „o tym, czy szkoda została wyrządzona przez funkcjonariusza przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, czy tylko przy sposobności jej wykonywania, decyduje cel działania sprawy”. Ponadto podniósł, że: „Skarb Państwa nie ponosi natomiast odpowiedzialności wtedy, gdy funkcjonariusz, wykorzystując fakt powierzonej mu czynności ciąży do osiągnięcia innego celu niż ten, który wynika z powierzonej mu funkcji (np. czynność należąca do powierzonego mu zakresu działania wykorzystuje do osiągnięcia celu osobistego)”.

Wobec takich argumentów, zdaniem apelującego należało dokonać oceny, czy przestępczy charakter czynności prowadzących do wyrządzenia szkody przez agenta wpływa na wnioski dotyczące interpretacji przesłanki wyrządzenia szkody „przy wykonywaniu czynności agencyjnych”. Pojęcie czynności agencyjnych zostało zdefiniowane w art. 4 ust. 1 ustawy oraz znalazło potwierdzenie w umowie, zawartej z agentem M. B.. Z załącznika nr 1 do umowy agencyjnej z dnia 01.05.2009 r., zawartej z M. B. wskazano jakie czynności, agent nie może wykonywać. Według postanowienia pkt 3 i 8, agent nie mógł zawierać umów w imieniu pozwanego ani też obiecywać klientom innych korzyści lub uprawnień poza określonymi w umowie ubezpieczenia.

Powód we wniosku do umowy ubezpieczenia uniwersalnego (...) nr (...) FI, w pkt N oświadczył, że zapoznał się z treścią tego upoważnienia.

Nawiązując do kryteriów wskazanych powyżej należy według pozwanego zauważyć, że w istocie rozstrzygają one kwestię co można uznać za wyrządzenie szkody „w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych” poprzez ustalenie w czym interesie czynność prowadząca do powstania szkody została dokonana.

Za nieprawidłowe należy uznać zatem stanowisko Sądu Rejonowego, że agentka była legitymowana i działała w ramach czynności agencyjnych, pomimo popełnienia przestępstwa. Decydujące powinno być bowiem ustalenie na czyj rachunek działał agent ubezpieczeniowy.

W przypadku czynności o charakterze przestępczym, a takie działania podejmowała M. B., nie ma wątpliwości, że działania te, nie mieściły w ramach czynności powierzonych. W innym przypadku należałoby przypisać ubezpieczycielowi sprawstwo kierownicze w popełnieniu przestępstwa przez agenta.

Nie sposób zatem uznać, że wykonywanie czynności przez agenta o charakterze przestępczym odbywa się na rachunek ubezpieczyciela i tym samym szkoda została wyrządzona przez agenta „przy wykonywaniu czynności agencyjnych”.

W takim ujęciu dla przypisania odpowiedzialności ubezpieczycielowi na podstawie art. 11 ust. 1 konieczne jest zbadanie celu, którym kierował się sprawca. Jeżeli celem sprawcy było przysporzenie sobie korzyści majątkowej drogą przestępczą należy uznać, że wyrządzenie szkody nastąpiło jedynie przy okazji czynności agencyjnych. W takim przypadku ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności. Jeżeli bowiem czynność powierzona (czynność agencyjna) zostaje jedynie wykorzystana do osiągnięcia celu osobistego, odpowiedzialność nie może występować.

Mając na uwadze przytoczone powyżej twierdzenia, pozwany uważa, że nie ponosi odpowiedzialności na podstawie art. 11 ust. 1 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym i podał, że stanowisko takie znajduje odzwierciedlenie również w opinii prof. dr hab. M. R. z dnia 31.10.2012 r.

Pozwany zarzucił ponadto, że Sąd Rejonowy, przyjmując jego odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, nie odniósł się i nie ocenił, czy w przedmiotowej sprawie ma zastosowanie ustawowa przesłanka egzoneracyjna, wyłączająca odpowiedzialność.

Powódka w celu osiągnięcia wysokich zysków, dobrowolnie rzekomo przekazała pieniądze M. B., mając świadomość i godząc się, że tak wysokie oprocentowanie było niemożliwe w ówczesnych realiach finansowych a zaproponowana „lokata” nie jest produktem pozwanego w ramach posiadanych umów ubezpieczenia.

Następnie w wypadku nie uwzględnienia zarzutu powołanego w pierwszej kolejności apelujący powoływał się na zarzut naruszenia prawa materialnego art. 363 § 2 k.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie przez Sąd, że powódka wykazała szkodę w kwocie 18 000 zł.

Z ustaleniami dotyczącymi poniesienia szkody przez powoda skarżący się nie zgodził, podnosząc, że Sąd na poparcie tych ustaleń, powołał się na zeznania powoda, a nadto bliżej nie ustalony fragment druku o nr (...).

Biorąc pod uwagę zeznania powoda, należy stwierdzić zdaniem skarżącego należy, iż że nie są one wiarygodne dla pozwanej i nie mogą stanowić dowodu potwierdzenia przekazania pieniędzy M. B. jak i otrzymania pieniędzy od M. B..

Sąd nie wziął pod uwagę zeznań M. B., co do okoliczności związanych z rzekomym przekazaniem jej przez powoda jej kwoty 13 000 zł, nie potrafiła ona jednoznacznie podać czy sumę 13 000 zł przy, której się podpisała, pobrała od powoda.

Odnosząc się z kolei do kwoty 5 000 zł, świadek również nie potrafiła powiedzieć czy pobrała rzeczywiście tę kwotę od powoda. Ponadto z uwagi na sposób wypełnienia tego wniosku, stwierdziła, że mógł to być jedynie projekt wniosku o zawarcie przyszłej umowy.

Ponadto z fragmentu druku o nr (...), nie wynika, że przedmiotowy druk dotyczy powoda.

Przyjęcie zatem przez Sąd, że dotyczy on powoda i potwierdza przekazanie przez niego kwoty 13 000 zł jest zdaniem apelującego nieuzasadnione.

Procedura deklarowania wysokości wpłat i potwierdzania samych wpłat wynika z o.w.u. - (...) Uniwersalnego (...).

Odnosząc się do trzeciego z kolei zarzutu nieprzyjęcia przez Sąd I instancji, zarzutu o wyłącznym przyczynieniu się powoda do powstania szkody, na podstawie art. 362 k.c. oraz nie rozważenie zarzutu o częściowym przyczynieniu się polegającym na dokonywaniu wpłat gotówkowych do rąk M. B., na fragmencie druku o nr (...) i na projekcie wniosku nr (...), na nieokreślony produkt ubezpieczeniowy oraz bez weryfikacji stanu konta i informacji przekazywanych przez M. B. u innych przedstawicieli pozwanej.

Według pozwanego umieszczenie art. 362 k.c., bezpośrednio po art. 361 k.c., wskazuje wyraźnie, że przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody, jako przejaw powstania szkody w warunkach wielości przyczyn, z których jedną jest zachowanie się poszkodowanego, winno być rozpatrywane w kategoriach normalnego związku przyczynowego. Ponadto, jeżeli sam poszkodowany swoim zachowaniem się wpłynął na powstanie lub zwiększenie szkody, jest rzeczą słuszną - co do zasady - aby ponosił również konsekwencje swego postępowania.

Pozwana nie zgodziła się również, ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji w myśl którego nie wykazała związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem powoda działającego w zaufaniu do agenta znanej firmy, a powstaniem szkody.

Powód posiadał określoną umowę ubezpieczenia i znał bardzo dobrze zasady jej realizacji, przeszedł procedurę postępowania przy jej zawieraniu i realizacji. Przy zawarciu umowy, dokonał wpłaty składki, na rachunek bankowy, a mimo to dalsze wpłaty jednorazowe, dokonywał gotówką do rąk M. B., nie wiedząc co to za produkt, pomimo, że znał produkt jaki miał w swojej umowie.

W orzecznictwie przyjęto, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba, przy czym o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wyłącznie w przypadku, gdy jego określone zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą a nie w jakimkolwiek innym powiązaniu przyczynowym.

Zachowanie się poszkodowanego musi stanowić zatem adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia (wyrok SN z dnia 23 lutego 1968 r., II CR 28/68, wyrok SN z dnia 20 czerwca 1972 r., II PR 164/72, uchwała sądu 7 sędziów SN z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75, wyrok SN z dnia 3 lipca 2008 r., IV CSK 127/08, wyrok SN z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, wyrok SN z dnia 8 lipca 2009 r., I PK 37/09).

Brak jest zdaniem apelującego w obecnych realiach życiowych przy wykształceniu wyższym i wykonywanej pracy — Straż Graniczna, logicznego uzasadnienia i usprawiedliwienia dla tak lekkomyślnego i nierozważnego

działania powoda jak wpłacanie u obcej osobie, dużych, jednorazowych kwot w gotówce, na nieokreślony produkt ubezpieczeniowy, zamiast dokonywania ich przelewem na rachunek bankowy pozwanej, który powód posiadał na swojej polisie nr (...) – (...).

Powyższe okoliczności zdaniem apelującego jednoznacznie świadczą o tym, że powód przy zachowaniu minimum ostrożności, powinien się domyślać, że zaproponowane operacje finansowe, nie mają nic wspólnego z działalnością pozwanej i nie wynikają z zawartej umowy ubezpieczenia. Powód otrzymał poza tym Ogólne Warunki Ubezpieczenia Uniwersalnego (...)/ (...), mające zastosowanie do zawartej umowy ubezpieczenia, co potwierdza podpis złożony we wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia oraz złożyła oświadczenie, że przed sporządzeniem wniosku o zawarcie umowy otrzymała od agenta stosowne ogólne warunki ubezpieczenia i zapoznała się z ich treścią.

Tym samym został on poinformowany, że zgodnie z treścią tych warunków ogólnych zadeklarowana składka ubezpieczeniowa powinna być wpłacana na rachunek bankowy wskazany przez pozwaną do wpłat poszczególnych rodzajów składek albo w inny sposób uzgodniony z pozwaną, a nie agentem zgodnie z § 6 ust. 6 o.w.u. (...) Uniwersalnego (...). Nie uzgadniano natomiast z powódką innego niż przelewy bankowe sposobu wpłat pieniędzy na już zawartą pomiędzy nimi umowę ubezpieczenia.

Pozwany podniósł także, że powód posiadał wiedzę o tym jak należy dokonywać wpłat składek ubezpieczeniowych i co więcej - składki na zawartą z pozwaną umową ubezpieczenia wpłacała. Ostatecznie pozwany wskazał, że M. B. była zdecydowanie osobą obcą w stosunku do powoda i faktu tego nie zmienia ani to, że M. B. była agentem pozwanej, który jest znaną instytucją finansową ani też to, że powód wypełnił uprzednio z M. B. wniosek o zawarcie umowy ubezpieczenia. Okoliczności te nie tworzą jednak żadnego stanu, w którym można by twierdzić, że M. B. stała się dla powoda osobą bliską, której można bezkrytycznie zaufać i wierzyć w składane deklaracje, a tym bardziej powierzać wysokie kwoty rzędu kilkudziesięciu tysięcy „do ręki” bez weryfikacji uzyskiwanych informacji u innych przedstawicieli pozwanej.

Wobec powyższego, zdaniem pozwanego to zachowanie powoda, należało ocenić, jako wyłączne przyczynienie się jej do powstania szkody, względnie częściowe o znacznym stopniu.

Przy ocenie przyczynienia się powoda, należało w szczególności uwzględnić zakres przyczynienia się oraz stopień naruszenia prawnych reguł właściwego postępowania, cele jak duży zysk i motywy kierujące zachowaniem. Takim nieprawidłowym zachowaniem powoda, było dokonanie wpłat wysokich kwot w gotówce, podczas gdy przyjętą zasadą były przelewy bankowe, co już samo w sobie powinno wzbudzić czujność i nieufność powoda.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, w opinii skarżącego, działanie powoda ewidentnie wypełnia dyspozycję art. 362 k.c., albowiem poprzez takie wpłaty doprowadził do powstania szkody.

W tej sytuacji Sąd powinien uwzględnić ten zarzut i dokonać stosownego obniżenia żądanego odszkodowania.

Staranności takiej ocenie pozwanego można i należy oczekiwać od osoby pełnoletniej, która u innej, zupełnie obcej osoby, wpłaca znaczną kwotę pieniędzy w gotówce, na nieokreślony produkt ubezpieczeniowy i bez sprecyzowanego oprocentowania, a nadto nieokreślonych kryteriach wyznaczających takie oprocentowanie w zakresie czasowym i kwotowym.

Uzasadniając kolejny zarzut apelacyjny pozwany wskazał, że dotyczy on naruszenia art. 233 k.p.c. i art. 245 k.p.c. poprzez nieuzasadnione przyjęcie przez Sąd, że powód był przekonany, iż wpłacane przez niego pieniądze będą lokowane u pozwanej.

Pozwana, nie zgładziła się z ustaleniami Sądu, że powód nabrał przekonania, że wpłacane M. B., pieniądze będą lokowane u pozwanej.

Z posiadanej przez powoda polisy oraz informacji zawartych, na tej polisie czy też OWU, nie wynikało na jaki „produkt ubezpieczeniowy” powód miała przekazać pieniądze M. B..

Powód, nie wykazał jakie konkretne informacje uzyskał od pozwanej lub agenta, na temat rzekomej inwestycji. Takich informacji i „produktu” nie zawierały posiadane polisy i OWU do tych polis.

Ponadto apelujący podkreślił, iż powód już wcześniej, przed gotówkowymi wpłatami, miał zawartą umowę (...), a tym samym znał procedury i zasady funkcjonowania pozwanej oraz dokumenty związane z funkcjonowaniem, zawartej umowy ubezpieczenia. Powód przy otrzymaniu „oferty inwestycji” od M. B., powinien się orientować, że ta oferta, nie odpowiada posiadanej polisie i rodzajowi zawartej umowy.

Apelujący zarzucił również braku w uzasadnieniu wyroku dostatecznej oceny wiarygodności dowodu w postaci fragmentu druku o nr (...).

Naruszeniu przepisów postępowania, tj. art. 245 k.p.c. poprzez nieuzasadnione uznanie za wiarygodny dokument prywatnych w postaci fragmentu druku o nr (...).

Pozwana podniosła, iż Sąd przy ocenie materiału dowodowego, nie ustosunkował się do kwestii wiarygodności fragmentu druku o nr (...) oraz niekompletnego wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia inwestycyjnego nr (...).

Zdaniem pozwanej z fragmentu druku o nr (...), nie wynika aby dotyczył on powoda, a nadto potwierdzał przyjęcie kwoty 13 000 zł przez M. B.. Podobnie z niekompletnego wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia inwestycyjnego nr (...) EJ, nie wynika aby powód przekazał M. B. kwotę 5 000 zł.

W tych okolicznościach pozwany wniósł jak w treści apelacji.

Powód T. J. wniósł o oddalenie apelacji pozwanego jako bezzasadnej oraz zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jedynie częściowo zasługiwała na uwzględnienie.

Dla dokonania oceny zasadności apelacji niezbędne było w pierwszej kolejności odniesienie się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania oraz wadliwości dotyczących poczynionych ustaleń faktycznych, bowiem w apelacji pozwanego podniesione zostały zarówno zarzuty proceduralne, jak też dotyczące wykładni i zastosowania przepisów prawa materialnego.

Taka konieczność wynika stąd, że nie jest kwestionowane w judykaturze, iż warunkiem prawidłowego doboru i zastosowania przepisów prawa materialnego, jest uprzednie niewadliwe ustalenie stanu faktycznego. Rozważenie zarzutów materialnoprawnych poprzedzone być musi analizą zarzutów skierowanych przeciwko podstawie faktycznej zaskarżonego orzeczenia, a więc tych o charakterze procesowym. Zawsze bowiem, zanim dojdzie do odtworzenia i stanowczego zaakceptowania faktów stanowiących podłoże danej sprawy, dokonanie subsumcji i rozwiązanie problemów materialnoprawnych jest przedwczesne albo w ogóle niemożliwe (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 04.10.2002 r., III CZP 62/02, OSNC 2004/1/7).

Mając na względzie przedstawioną wyżej chronologię odnieść należało się w pierwszym rzędzie do powołanych w apelacji powoda zarzutów naruszenia przepisów postępowania, a zwłaszcza naruszenia art. 245 k.p.c. poprzez nieuzasadnione uznanie za wiarygodne dokumentów prywatnych w postaci fragmentu druku o nr (...) oraz niekompletnego wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia inwestycyjnego nr (...).

Odnosząc się do pierwszego z wymienionych dokumentów, w ocenie Sądu Okręgowego ma rację apelujący, zarzucając, iż Sąd pierwszej instancji bezzasadnie uznał dowód z tego dokumentu za wiarygodny. Z treści tego dokumentu, nie wynika bowiem nawet czy w rzeczywistości dotyczy on powoda, a nadto nie potwierdzał przyjęcia przez M. B. kwoty 13 000 zł.

Powód nie udowodnił zatem roszczenia w tej części.

Nietrafny jest natomiast zarzut apelującego, iż z niekompletnego wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia inwestycyjnego nr (...), nie wynika aby powód przekazał M. B. kwotę 5 000 zł.

Polemika z oceną wiarygodności powyższego dokumentu ze strony apelującego nie może prowadzić do uznania, iż wymieniony środek dowodowy nie zasługiwał na przyjęcie go za podstawę do dokonania ustaleń. Odmienne niż twierdzi pozwany, wymieniony dokument wspólnie z zeznaniami świadków, a w tym zwłaszcza świadka M. B. oraz przesłuchaniem powódki pozwalały na ocenę, że określona okoliczność rzeczywiście wystąpiła.

Rzekome sprzeczności zarówno z przesłuchaniem powódki, jak też pomiędzy M. B. nie tylko nie zaprzeczyła faktowi przyjęcia środków pieniężnych w kwocie 5 000 zł, ale w istocie taką okoliczność w swoich zeznaniach nawet potwierdziła wskazując, że dokument ten został przez nią podpisany.

W takim wypadku kwestionowanie ustaleń Sądu pierwszej instancji jest pozbawione oparcia w materiale dowodowym, który winien podlegać wszechstronnej i całościowej ocenie – stosownie do dyrektyw płynących w art. 233 § 1 k.p.c., chociaż nadal okoliczność ta – mając na względzie przepisy prawa materialnego – nie przesądza o odpowiedzialności pozwanego za szkodę, na podstawie przepisów regulujących odpowiedzialność odszkodowawczą zakładów ubezpieczeń za czynności agenta ubezpieczeniowego.

Nieuzasadniony jest również kolejny zarzut pozwanego dotyczący niewłaściwego przyjęcia przez Sąd Rejonowy, że nie sprawował on należytego nadzoru i kontroli nad działalnością agenta ubezpieczeniowego. Twierdzenie takie znajduje oparcie i ma istotne znaczenie, gdyż w materiale dowodowym zgromadzonym w trakcie rozpoznawania sprawy jest, aż nadto podstaw do uznania takiej tezy za zgodną ze stanem faktycznym. Dodatkowo uzasadnia taką tezę również okoliczność wyrządzenia szkody powodowi, jako jednej z kilkudziesięciu osób wpłacających środki pieniężne agentowi ubezpieczeniowemu pozwanego zakładu ubezpieczeń, która dokonała wpłat w ostatnim okresie działalności agenta – jak przyznaje w apelacji pozwany, działalności niezgodnej z prawem a nawet przestępczej.

Było to właśnie następstwem braku nadzoru nad działalnością agenta, który mógł przez bardzo długi okres prowadzić działalność nie tylko sprzeczną z prawem, lecz także wewnętrznymi procedurami pozwanego Towarzystwa (...) wyłącznie dlatego, że nie weryfikowano w żaden sposób liczby klientów agenta i zawieranych za jego pośrednictwem umów ubezpieczenia oraz posługiwania się przez niego firmowymi formularzami w celu uwiarygodnienia, że podejmuje czynności w imieniu i na rzecz pozwanego, nawet jeżeli dokumenty te nie służyły zgodnie z ich przeznaczeniem, do potwierdzania odbioru kwot pieniężnych tytułem składek ubezpieczeniowych, czy innych należności wpłacanych przez ubezpieczających.

Odnosząc się z kolei do zarzutu naruszenia przepisów art. 11 ust. 1, art. 2 ust. 1 i 2 i art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym powołanego w pierwszej kolejności, wskazać należy, iż apelujący utożsamia je zasadniczo z tym, że pozwany uważa, że czynności agenta przyjmującego środki pieniężne nie stanowiły istoty wykonywania czynności agencyjnych i nie były związane z wykonywaniem czynności agencyjnych, lecz wyłącznie działaniami przestępczymi agenta, na własny rachunek, taki zarzut nie zasługuje na podzielenie.

W celu wyjaśnienia przedstawionej oceny konieczne jest wskazanie na wstępie, że instytucja pośrednictwa ubezpieczeniowego aktualnie została uregulowana w ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym (Dz. U. Nr 124, poz. 1154, późn. zm.), która w art. 2 definiuje nie tylko pojęcie pośrednictwa

ubezpieczeniowego, ale również zawiera przepis normujący odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń za szkodę wyrządzoną przez agenta w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych (art. 11 ust 1 i 2).

Zatem, niewątpliwie to właśnie wymieniony przepis, jako *lex specialis* w stosunku do przepisów kodeksu cywilnego stanowić winien podstawę do oceny zasadności żądania pozwu.

Wobec tego, że ustalenia faktyczne poczynione w sprawie jednoznacznie wskazują, iż agent ubezpieczeniowy, z którego działaniem powiązane jest dochodzone roszczenie odszkodowawcze wykonywał czynności agencyjne w zakresie działu ubezpieczeń na życie wyłącznie na rzecz pozwanego Towarzystwa (...), aktualne staje się rozważenie przesłanek wynikających z ust. 1 art. 11 ustawy. Stosownie do dyspozycji tego przepisu za szkodę wyrządzoną przez agenta ubezpieczeniowego w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych odpowiada zakład ubezpieczeń, na rzecz którego agent ubezpieczeniowy działa, z zastrzeżeniem ust. 2, a przepisu art. 429 Kodeksu cywilnego nie stosuje się.

Dostrzegalne jest więc wyraźnie zróżnicowanie w zakresie podmiotu odpowiedzialnego za szkodę w przypadku wyrządzenia szkody przez agenta ubezpieczeniowego, którego wskazanie nastąpiło według kryterium wykonywania czynności agencyjnych tylko na rzecz jednego lub na rzecz więcej niż jednego zakładu ubezpieczeń w zakresie tego samego działu ubezpieczeń.

W pierwszym przypadku – tak, jak w niniejszej sprawie – odpowiedzialność w sytuacji szkody wyrządzonej przez agenta ubezpieczeniowego w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych ponosi zakład ubezpieczeń a w drugim – sam agent.

Niezależnie od tego, czy jednocześnie nie wchodzi w rachubę także możliwości dochodzenia naprawienia szkody bezpośrednio przez agenta ubezpieczeniowego, aktualizuje się *ratio legis* rozwiązania przewidzianego w art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym, którym jest zamierzenie realizacji postulatu, aby ciężar szkody ponosił podmiot dający gwarancję całkowitej jej kompensacji.

W celu wyjaśnienia zasad odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za szkody wyrządzone przez agenta ubezpieczeniowego nie będącego tzw. multiagentem (agentem więcej niż jednego zakładu ubezpieczeń w zakresie tego samego działu ubezpieczeń), celowym staje się odwołanie do regulacji powołanej ustawy, które definiują pośrednictwo ubezpieczeniowe. Otóż, art. 2 ust. 1 i ust. 2 ustawy stanowi, że pośrednictwo ubezpieczeniowe polega na wykonywaniu przez pośrednika za wynagrodzeniem czynności faktycznych lub czynności prawnych związanych z zawieraniem lub wykonywaniem umów ubezpieczenia. (...) ubezpieczeniowe jest wykonywane wyłącznie przez agentów ubezpieczeniowych lub brokerów ubezpieczeniowych.

Według dyspozycji art. 4 ust. 1 ustawy, działalność agencyjna polega z kolei między innymi na wykonywaniu przez pośrednika ubezpieczeniowego czynności w imieniu lub na rzecz ubezpieczyciela, zwanych „czynnościami agencyjnymi”. Polegają one na pozyskiwaniu klientów, wykonywaniu czynności przygotowawczych zmierzających do zawierania umów ubezpieczenia, zawieraniu umów ubezpieczenia oraz uczestniczeniu w administrowaniu i wykonywaniu umów ubezpieczenia, także w sprawach o odszkodowanie, jak również na organizowaniu i nadzorowaniu czynności agencyjnych.

W przypadku, gdy w sprawie pozostawało poza sporem, że powódka zawarła za pośrednictwem agenta ubezpieczeniowego pozwanego (...) S.A. w W. - M. B., umowę (...) i nastąpiło także otwarcie tzw. rachunku dedykowanego do tej umowy pozwalającego na dokonywanie inwestycji finansowych, usprawiedliwiony jest pogląd, że przynajmniej w tym zakresie czynności agenta mieściły się w pojęciu działalności agencyjnej i definicji „pośrednictwa ubezpieczeniowego”.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że M. B. na podstawie łączącej ją z pozwanym umowy agencyjnej i stosownego upoważnienia pozyskiwała klientów dla zakładu ubezpieczeń i takim klientem był także powód.

W kontekście zarzutów apelacji istotne znaczenie ma stwierdzenie, że działalności agencji nie można zawęzić wyłącznie do wypadków, gdy była ona wykonywana zgodnie z przepisami prawa oraz wewnętrznymi procedurami zakładu ubezpieczeń. Takie sytuacje, aczkolwiek pożądane i postulowane w życiu społecznym i stosunkach gospodarczych, nie obejmują całego spektrum występujących zdarzeń i okoliczności. Między innymi z tego względu, ustawodawca przewidział dosyć surowe regulacje normujące odpowiedzialność, czy to zakładu ubezpieczeń, czy też agenta ubezpieczeniowego w przypadkach wyrządzenia przez agenta szkody osobie trzeciej.

W tym zakresie art. 11 ust. 1 ustawy kreuje obowiązek zakładu ubezpieczeń naprawienia szkody, a uzależniony jest on od wykazania trzech przesłanek – szkody, faktu, który spowodował tę szkodę oraz związku przyczynowego pomiędzy szkodą, faktem. Szkoda zaś warunkuje powstanie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń jedynie wówczas, gdy agent wyrządził ją w związku z wykonywaniem czynności agencji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16.09.2009 r., II CSK 112/09, LEX 530581).

Nie jest przy tym przeszkodą do przyjęcia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń nieważność umowy ubezpieczenia w rezultacie zawinonego działania agenta ubezpieczeniowego, skutkująca brakiem możliwości wypłacenia na jej podstawie odszkodowania.

Nie uwalnia ona zatem zakładu ubezpieczeń od obowiązku wypłaty odszkodowania, a podstawą prawną roszczenia jest wówczas art. 11 ust. 1 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym w związku z art. 760³ k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16.09.2009 r., II CKN 112/09).

Wobec tego, że poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne dają podstawę do stwierdzenia, że powód zainwestował za pośrednictwem agenta ubezpieczeniowego, który - w rozumieniu art. 11 ust. 1 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym - działał wyłącznie na rzecz pozwanego (...) S.A. w W., konieczna stała się ocena – po pierwsze, czy wyrządzona została szkoda i kolejno istnienia związku przyczynowego pomiędzy szkodą, a działaniem agenta.

Jeżeli chodzi o pierwszą przesłankę odpowiedzialności - przy założeniu prawidłowości ustaleń faktycznych co do pobrania przez M. B. od powoda kwoty 5 000 zł - nie sposób zaprzeczyć zaistnieniu faktu szkody, skoro powód nie odzyskał środków pieniężnych wpłaconych agentowi ubezpieczeniowemu działającemu w imieniu i na rzecz pozwanego. Sama przesłanka szkody została zatem wypełniona, ponieważ powód poniósł uszczerbek majątkowy wynoszący wskazaną kwotę wpłaconych środków pieniężnych. Otwiera to drogę do dochodzenia odszkodowania.

Jak trafnie zauważył Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w uzasadnieniu wyroku z dnia 1 grudnia 2011 r. (I ACa 273/11, niepubl.), wymieniony wcześniej przepis stanowiący podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej zakładów ubezpieczeń ma przede wszystkim chronić interesy ich klientów oraz wpłynąć na to, aby zakłady ubezpieczeń były naprawdę zainteresowane sprawowaniem nadzoru nad czynnościami wykonywanymi przez ich agentów ubezpieczeniowych. W kontekście tej właśnie wskazówki interpretacyjnej przepis art. 11 ust. 1 ustawy powinien być wykładany.

Powyższe stanowisko, oraz powołane już wcześniej poglądy zawarte w cytowanym orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 16.09.2009 r., II CSK 112/09, LEX 530581 i wyrok z dnia 16.09.2009 r., II CKN 112/09) wskazują, że kwestią o zasadniczym znaczeniu staje się przesądzenie, czy agent ubezpieczeniowy wyrządził szkodę w związku z wykonaniem czynności agencji. To bowiem warunkuje odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń, która powstaje niezależnie od istniejącego pomiędzy zakładem ubezpieczeń a ubezpieczającym stosunku prawnego.

Kolejno powstaje zagadnienie faktu, który szkodę po stronie powoda spowodował.

Odwołując się do analizowanego przepisu art. 11 ust. 1 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym, fakt powodujący szkodę utożsamiany jest z pewnym zdarzeniem świata zewnętrznego. Winien on jednak posiadać jeszcze jedną cechę, a mianowicie działania agenta winny pozostawać w związku z wykonywaniem czynności agencji. Nie jest natomiast

konieczne, aby zdarzenie powodujące szkodę nastąpiło przy wykonywaniu czynności agencji (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 1 grudnia 2011 r. (I ACa 273/11, niepubl.).

Ta ostatnia zmiana przepisów, chociaż na pozór mająca jedynie charakter terminologiczny, wynika z nowego uregulowania instytucji pośrednictwa ubezpieczeniowego w ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym (art. 11 ust. 1) w porównaniu ze stanem prawnym wynikającym z nieobowiązującej już, od dnia 1 stycznia 2004 r. ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej (art. 37f ust. 2), według której zakład ubezpieczeń odpowiedzialny był „za wykonywanie czynności uprawnionego agenta”.

Mając na uwadze, że agent ubezpieczeniowy - M. B. została oskarżona, o to, że działając jako agent ubezpieczeniowy pozwanego A. Towarzystwa (...) na (...) S.A., wprowadziła w błąd klientów firmy poprzez oferowanie im nieistniejącej inwestycji ubezpieczeniowej, czym doprowadziła ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, a przede wszystkim ustalenia dotyczące rodzaju czynności podejmowanych w imieniu pozwanego z wykorzystaniem wszelkich dostępnych mu atrybutów takich, jak: lokal pozwanego, czy nawet drugi lokal otwarty w celu wykonywania czynności agencji na rzecz tego zakładu ubezpieczeń, korzystanie z druków (formularzy) pozwanego, a przede wszystkim odwoływanie się do zawartych wcześniej z zakładem ubezpieczeń umów ubezpieczenia, pozwala na stwierdzenie, że działania te mieściły się nawet w pojęciu „czynności agencji”. Mogą być tym bardziej uznane także za działania podjęte „w związku” z wykonywaniem czynności agencji, w rozumieniu art. 11 ust. 1 ustawy. Stosownie do art. 4 ust. 1 ustawy, pośrednik ubezpieczeniowy wykonuje bowiem, między innymi czynności w imieniu lub na rzecz zakładu ubezpieczeń, polegające na: pozyskiwaniu klientów, wykonywaniu czynności przygotowawczych zmierzających do zawierania umów ubezpieczenia, zawieraniu umów ubezpieczenia oraz uczestniczeniu w administrowaniu i wykonywaniu umów ubezpieczenia.

W związku z tym, że poza sporem między stronami pozostawało, że agent ubezpieczeniowym na podstawie umowy agencji upoważniony był do wykonywania czynności pośrednictwa ubezpieczeniowego na rzecz pozwanego pozwanego A. Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna w W., tj. wykonywania czynności przygotowawczych zmierzających do zawierania umów ubezpieczenia na życie, nawet jeżeli nie miał uprawnień do zawierania umów ubezpieczenia i pobierania składek, zastosowanie znajdują również przepisy ogólne o umowie agencji i odpowiedzialności dającego zlecenie.

Odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń powstała bowiem w związku z wykonywaniem przez agenta ubezpieczeniowego czynności agencji wyszczególnionych w art. 4 ustawy, a jedynie z przekroczeniem jego uprawnień zapisanych w umowie agencji i upoważnieniu – w zasadzie odzwierciedlającym – uprawnienia wynikające z umowy (§ 1. 1. 1 umowy i część wstępna upoważnienia z dnia 1 maja 2009 r.).

Zakaz przewidziany w upoważnieniu agenta, obejmujący zawieranie i zmianę umów ubezpieczenia i ogólnych warunków ubezpieczenia również nie może prowadzić do odmiennych wniosków, skoro przyjmowanie środków pieniężnych przez agenta, związane z wykonywaniem czynności pośrednictwa ubezpieczeniowego nie prowadziło w istocie do zmiany zawartych umów albo zawarcia nowych umów ubezpieczenia.

Do przypisania odpowiedzialności pozwanemu zakładowi ubezpieczeń – wbrew stanowisku apelującego, obszernie odwołujące się do poglądów judykatury absolutnie nieadekwatnych do stanu faktycznego sprawy oraz aktualnego stanu prawnego wynikającego z ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym - nie jest wymagane także wykazanie jego winy w dokonanym wyborze. Ustawa w art. 11 ust. 1 stanowi wprost, że przepisu art. 429 k.c. nie stosuje się i nie jest konieczne także zawinione działanie agenta. Jest to bowiem odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, a w tej sytuacji także element nadzoru ze strony zakładu ubezpieczeń nie ma zasadniczego znaczenia dla istnienia tej odpowiedzialności. Obowiązek sprawowania nadzoru wprowadzony został w interesie samych zakładów ubezpieczeń ponoszących zaostrożoną odpowiedzialność za szkody pozostające nawet, tylko w związku z działalnością agentów ubezpieczeniowych działających na ich rzecz.

Istotne znaczenie – wobec stanowiska pozwanego zajmowanego w trakcie postępowania oraz w apelacji - przypisać należy natomiast kwestii, czy wyrządzenie szkody nastąpiło „w związku z wykonywaniem czynności agencji”, czy też jedynie „przy okazji” (przy sposobności) wykonywania tych czynności.

Poza samym faktem zainwestowania środków pieniężnych przez powoda za pośrednictwem agenta ubezpieczeniowego, który działał na rzecz pozwanego, istota sporu sprowadzała się bowiem do przesądzenia, czy szkoda wyrządzona powódce pozostawała w funkcjonalnym związku z wykonywaniem czynności agencji.

Sąd Okręgowy nie podziela w tym zakresie stanowiska pozwanego, popieranego obszernie poglądami zawartymi w złożonej do akt sprawy pisemnej opinii prawnej autorstwa prof. M. R.. Wymieniona ekspertyza nie ma przydatności przy dokonywaniu wykładni i stosowaniu przepisów prawa materialnego w rozpoznawanej sprawie. Nie tylko odnosi się do zasadniczo odmiennych okoliczności, które nie pozwalały na dokonanie subsumcji w oparciu o interpretację przedstawioną w wymienionym dokumencie prywatnym, ale poza tym przedstawia analizę zgoła odmienną od wykładni przepisów przyjmowanych w orzecznictwie sądowym i doktrynie. Podważa przede wszystkim ratio legis przepisu art. 11 ust. 1 ustawy minimalizując znaczenie tej regulacji, które sprowadza się przede wszystkim do zapewnienia maksymalnej ochrony interesów klientów zakładów ubezpieczeń oraz ma wpłynąć na to, aby zakłady ubezpieczeń były naprawdę zainteresowane sprawowaniem nadzoru nad czynnościami wykonywanymi przez ich agentów ubezpieczeniowych. Dalece bardziej trafne są poglądy reprezentowane przez innych przedstawicieli piśmiennictwa, które wskazują, że niezależnie od tego, czy jednocześnie nie wchodzi w rachubę także możliwości dochodzenia naprawienia szkody bezpośrednio przez agenta ubezpieczeniowego, ratio legis rozwiązania przewidzianego w art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym jest chęć realizacji postulatu, aby ciężar szkody ponosił podmiot dający gwarancję całkowitej jej kompensacji a zakłady ubezpieczeń we własnym interesie winny sprawować prawidłowy nadzór nad czynnościami agentów ubezpieczeniowych (T.. W.. Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez agentów ubezpieczeniowych. Przegląd Sądowy nr 3/).

Obowiązek takiego nadzoru wynika z art. 18 powołanej ustawy, i niewątpliwie nie był on wypełniany efektywnie, jeżeli w ogóle kontrola działalności agentów ubezpieczeniowych działających na rzecz pozwanego miała cokolwiek wspólnego z nadzorem, o którym mówi wspomniany przepis. Dotyczyła ona bowiem, najogólniej rzecz ujmując zasadniczo efektywności „sprzedaży” produktów ubezpieczeniowych i tzw. satysfakcji klientów. W żadnym razie nie była natomiast nakierowana na wykrycie ewentualnych nieprawidłowości w działalności w zakresie pośrednictwa ubezpieczeniowego, przynajmniej do czasu, gdy nie zostały zgłoszone skargi lub wnioski w tym zakresie przez ubezpieczających lub ubezpieczonych. Także przeprowadzane kontrole w zakresie nadzoru nad pracą agentów, pomimo prowadzenia przez agenta ubezpieczeniowego pozwanego szerokiej działalności związanej z przyjmowaniem od klientów pozwanego środków pieniężnych, nie wykazywały żadnych nieprawidłowości i nie wzbudzała podejrzeń także znaczna liczba klientów w lokalu zakładu ubezpieczeń i wielkie ilości formularzy pobieranych przez pracowników agenta, które – jak później się okazało – były wykorzystywane do celów niezgodnych z przeznaczeniem tych dokumentów.

Trafnie zauważony przez Sąd pierwszej instancji brak właściwego nadzoru pozwanego nad czynnościami agenta ma o tyle istotne znaczenie, że ustalenia poczynione w sprawie pozwalają uznać za uprawnione twierdzenie, że M. B. jako agent ubezpieczeniowy pozwanego zakładu ubezpieczeń była darzona wyjątkowym zaufaniem zarówno przez bezpośrednich przełożonych jak i kierownictwo oddziału pozwanego A. Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna. Nikogo jednak nie dziwił fakt pozyskiwania ponadprzeciętnej liczby klientów, częste nagrody, wyróżnienia i wyrazy uznania. Przy braku nadzoru, który mógłby wykryć nieprawidłowości w działalności tego agenta ubezpieczeniowego, mogły one utwierdzać nie tylko powódkę ale również inne osoby w przekonaniu, że jest jednym z najlepszych agentów ubezpieczeniowych działających na rzecz pozwanego, któremu można zaufać, nawet jeżeli oferuje produkty niesprawdzone i bardzo atrakcyjne finansowo.

W takim przypadku, skoro powód był klientem pozwanego Towarzystwa (...) i miał zawartą już wcześniej umowę ubezpieczenia, a działając w zaufaniu do agenta dokonywała także kolejnych inwestycji, nie można czynić mu zarzutu

braku staranności, polegającej na tym, że nie sprawdzał stanu swych rachunków, jeżeli miała nie tylko zapewnienia agenta, że ten będzie o wszystko dbał ale także przykłady zyskowych inwestycji dokonywanych przez inne osoby.

Także potwierdzanie wpłat wystawiane na drukach firmowych pozwanego, chociaż nie przeznaczonych do tego celu, nie musiało wzbudzać podejrzeń, tym bardziej, że inwestycje miały być związane z rachunkiem dedykowanym do istniejącej umowy (...). Nie można ponadto wymagać od przeciętnego konsumenta, aby korzystając z usług profesjonalisty, jakim jest agent ubezpieczeniowy, weryfikował rzetelność przedstawianych przez niego dokumentów, skoro po stronie powódki nie było żadnych podstaw do przyjęcia, że agent ubezpieczeniowy działał na własny rachunek i w celu osiągnięcia korzyści majątkowych. W aktualnie prowadzonej działalności ubezpieczeniowej czy finansowej, nie jest wyjątkiem, że wyspecjalizowani pracownicy zapewniają kompleksową obsługę klienta. O tym, że powód był przekonany, że pieniądze wpłaca na rzecz pozwanego zakładu ubezpieczeń świadczyć może także fakt, że dokonywał tego w okolicznościach służbowych a nie prywatnych, zaś podobnie jak ona zachowało się kilkadziesiąt innych osób.

Kolejno wskazać należy, że przeciętny klient zakładu ubezpieczeń, zwłaszcza zawierając umowy mniej typowe, niż powszechnie zawierane umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, nie musi się orientować o oferowanych produktach oraz zyskach możliwych do osiągnięcia na rynku finansowym (ubezpieczeniowym). Zwraca się bowiem w tym przedmiocie i zawiera osobie, która zawodowo zajmuje się działalnością tego rodzaju, w tym wypadku, pośrednictwem ubezpieczeniowym.

Wszystkie przedstawione okoliczności pozwalają na przyjęcie, że pomiędzy powstaniem szkody a wykonywaniem czynności agencyjnych przez agenta ubezpieczeniowego, działającego na rzecz pozwanego A. Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna w W. zachodził funkcjonalny związek przyczynowy.

Skutkowało to trafnym przyjęciem przez Sąd Rejonowy odpowiedzialności pozwanego za wyrządzoną przez agenta szkodę do wysokości wpłaconych przez powoda kwoty 5 000 zł.

Całkowicie nieadekwatne jest natomiast dla wykazania braku odpowiedzialności pozwanego odwoływanie się do wypowiedzi orzecznictwa dotyczącego odpowiedzialności kształtującej się na podstawie innych regulacji prawnych, w tym art. 429 i art. 430 k.c., skoro zastosowanie pierwszego z powołanych przepisów zostało wyłączone przez ustawodawcę nader wyraźnie w art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym, natomiast art. 430 k.c. powołuje odmienną przesłankę odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, a mianowicie wyrządzenie szkody wiąże ze stosunkiem podporządkowania i jej wystąpieniem przy wykonywaniu powierzonej podwładnemu czynności.

W oparciu o przytoczoną argumentację zasadnie, Sąd I instancji nie przyjął także przyczynienia się powoda do powstania lub zwiększenia szkody wobec braku przesłanek z art. 362 k.c. Zastosowanie tego przepisu nie było uzasadnione, skoro pozwany nie wykazał istnienia związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem powódki, działającej w zaufaniu do agenta ubezpieczeniowego i powstaniem szkody, a okoliczności prowadzenia działalności agencyjnej wskazywały, że praktycznie nie była ona w ogóle nadzorowana, mimo takiego obowiązku nałożonego na zakłady ubezpieczeń w ich interesie w przepisie art. 18 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym. Skarżący w każdym razie nie wykazał okoliczności wskazujących na przyczynienie się do powstania (zwiększenia) szkody, a argumenty podnoszone w tym zakresie w apelacji wskazują wyłącznie na pozory przyczynienia się, chociaż i w tym względzie pozostają poza zakresem obowiązku dowodzenia okoliczności, z których wywodzi skutki prawne, wynikającego z art. 6 k.c.

Tym bardziej pozbawiony podstaw faktycznych i prawnych był zarzut apelacji pozwanego dotyczący „wyłączonego” przyczynienia się powoda do powstania szkody. Poza tym, że – ze względów już wcześniej przytoczonych - nie znajdował on oparcia w materiale dowodowym, to przede wszystkim takiej konstrukcji nie można wywodzić z art. 362 k.c. Tak zwane wyłączone przyczynienie poszkodowanego do powstania szkody oznaczałoby bowiem powstanie szkody z jego wyłącznej winy, albo nawet przyczyn niezawinionych, lecz wynikających z jego działań lub zaniechań. Byłaby to zatem przesłanka egzoneracyjna uwalniająca pozwanego od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Rozważania w

tych zakresie są jednak wyłącznie teoretyczne, skoro poza „pozorami” przyczynienia skarżący nie powołał okoliczności mających przemawiać nawet za przyczynieniem się powódki w określonym stopniu do powstania szkody.

Skoro powód mógł być przekonany, iż dokonuje w pozwanym Towarzystwie (...) określonych inwestycji i nie otrzymał produktu ubezpieczeniowego oferowanego przez agenta ubezpieczeniowego i ponadto nie uzyskał spodziewanych zysków, których zresztą w sprawie nie dochodził, w konsekwencji poniósł szkodę w wysokości 5 000 zł i w takiej wysokości winna być ona naprawiona.

W związku z tym, że w powoływanej ustawie brak jest szczegółowej regulacji, co do sposobu naprawienia przez zakład ubezpieczeń szkody wyrządzonej przez agenta ubezpieczonego, odsyła ona do regulacji ogólnych. Dlatego naprawienie szkody przez pozwanego winno odbyć się według dyspozycji art. 363 § 1 k.c., a więc nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej.

Zgodnie z art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, a takiego wyboru dokonała powódka, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W tym ujęciu szkoda odpowiada równowartości wpłaconych i nie zwróconych należności.

Mając powyższe na względzie Sąd Rejonowy na podstawie art. 11 ust. 1 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym w związku z art. 455 k.c. i art. 481 § 1 i 2 k.c. zasądził na rzecz powódki kwotę 55 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16.03.2012 r. do dnia zapłaty i rozstrzygnięcie to jest prawidłowe.

W związku z tym Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. oraz art. 385 k.p.c. orzekł jak w pkt I i II sentencji z kolei rozstrzygając o kosztach procesu znajduje uzasadnienie w treści art. 100 k.p.c.

Zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu uregulowaną w art. 100 k.p.c., strony powinny ponieść jego koszty w takim stopniu, w jakim przegrały sprawę.

W rozpoznawanej sprawie zasądzona na rzecz powoda suma 5 000 zł, stanowiła ok. 30 % wartości przedmiotu sporu czyli kwoty 18 000 zł. W konsekwencji koszty procesu w rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy stosunkowo rozdzielił obciążając nimi powoda w 60 %, natomiast pozwanego w 30%.

Wobec powyższego w pkt I ust III wyroku Sąd Okręgowy zmieniając zaskarżony wyrok zasądził od powoda T. J. na rzecz pozwanego A. Towarzystwa (...) S.A. w W. kwotę 697 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, natomiast w pkt III wyroku kierując się tą samą zasadą zwrotu kosztów procesu zasądził od powoda T. J. na rzecz pozwanego A. Towarzystwa (...) S.A. w W. kwotę 1 100 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.